Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 29 SIERPNIA 1949 ROKU | Nr 237 (1149)

Obronimy sprawę pokoju!

Orędzie Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie

Na końcowym posiedzeniu Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie, uchwalono tekst orędzia do stałego komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i do wszystkich uczestników ruchu w obronie pokoju na całym świecie. W orędziu czytamy m. in.:

My, przedstawiciele wszystkich narodów Zw. Radzieckiego, zebraliśmy się na Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju, aby **przyczynić się do dalszej walki wraz ze wszystkimi narodami świata przeciwko przygotowywanej przez imperialistów nowej wojnie światowej.**

Popieramy w całej pełni uchwały Paryskiego Kongresu Obrońców Pokoju i witamy z zadowoleniem utworzenie stałego komitetu kongresu, który ma **jednoczyć i kierować wysiłkami narodów broniących dzieła pokoju.** Jesteśmy przekonani, że ruch ten, ogarniający dzisiaj setki milionów ludzi i coraz bardziej rozszerzający się, **potrafi zapobiec groźbie nowej wojny.**

Minęły czasy, gdy imperialistom udawało się oszukiwać masy ludowe i ukrywać przed nimi przygotowania do zbrodniczych wojen. Obecnie **narody orientują się w istocie planów agresorów i jasno widzą, że podżegacze wojenni nie są panami losów świata, za jakich pragną uchodzić. Narody stanowią obecnie siłę, która potrafi pokrzyżować zbrodnicze zamiary imperialistów i obronić sprawę pokoju.**

Wojna, którą tak pragną rozpętać imperialiści, **jednakowo zagraża wszystkim narodom i niesie im niezliczone nieszczęścia.**

My, ludzie radzieccy, jako konsekwentni i szczerzy zwolennicy pokoju, **występowaliśmy i nadal występować będziemy przeciwko każdemu wypadowi agresorów i podżegaczy do nowej wojny,** bezlitośnie demaskując ich zamiary wobec ludzi pracy całego świata. Wzywamy do tego samego **wszystkie organizacje obrońców pokoju i wszystkich uczestników tego potężnego ogólnonarodowego ruchu.**

Siły broniące pokoju są **niezliczone. Podżegacze do nowej wojny nie mają i nie mogą mieć poparcia narodów.** Jak mówi światły kierownik państwa radzieckiego — Stalin: **„Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie siły społeczne broniące pokoju, aby uczniowie Churchilla w kunszcie agresji mogli je opanować i skierować na tory nowej wojny".**

Wzywamy wszystkich zwolenników pokoju na całym świecie, aby nabrali odwagi i wiary we własne siły, aby **nieustannie skupiali szeregi wszystkich narodów, walczących o pokój i paraliżowali siły agresji swą potężną ingerencją.**

Serdecznie witamy naszych przyjaciół i towarzyszy broni — zwolenników pokoju na całym świecie i wyrażamy niezłomną pewność, że **nasze wspólne wysiłki dla dobra ludzkości w obronie pokoju, pracy i wolności zakończą się naszym zwycięstwem! Bądźmy czujni, bądźmy zjednoczeni, a obronimy sprawę pokoju!**

Stały Komitet Obrońców Pokoju ZSRR

Uczestnicy Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju, która obradowała w Moskwie w dniach 25, 26 i 27 sierpnia, wybrali jednomyślnie w dniu 27 sierpnia kilkudziesięcioosobowy Komitet, w skład którego wchodzą m. in.: zastępca generalnego sekretarza Związku Pisarzy Radzieckich — **Mikołaj Tichonow,** prezydent Akademii Nauk ZSRR — **Wawiłow,** generalny sekretarz Zw. Pisarzy — **Fadiejew,** wybitny pisarz — **Michał Szołochow,** akademik — **Dzierżawin,** przewodniczący WCSPS — **Kuźniecow,** sekretarz KC WLKZM — **Michajłow,** przewodniczący Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet ZSRR — **Popowa,** prezydent Akademii Nauk USRR **Palladin,** dramaturg — **Aleksander Korniejczuk,** rektor Uniwersytetu Moskiewskiego — **Niesmiejanow,** artysta ludowy ZSRR — **Chorawa,** akademik — **Grekow,** pisarka — **Wanda Wasilewska,** zastępca naczelnego redaktora „Prawdy" — **Iliczew,** bohaterka pracy socjalistycznej, kołchoźnica — **Morozowa,** znany publicysta — **Zasławski** i inni.

Wybór Komitetu został powitany burzliwymi oklaskami przez zebranych na sali delegatów i gości zagranicznych.

List katolików do Prymasa Polski

W dalszym ciągu mnożą się głosy Polaków katolików, domagające się od władz kościelnych trwałego ustanowienia stałych polskich władz kościelnych na Ziemiach Zachodnich.

Członkowie parafii katolickiej w Ozimku na Śląsku Opolskim wystosowali w tej sprawie do Prymasa Polski ks. Wyszyńskiego list, w którym piszą m. in.:

„Do jego Ekscelencji Prymasa Polski ks. dra Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Katolicy-Polacy gminy Ozimek, powiat Opole, zatrudnieni w hucie „Małapanew", zwracają się do Jego Ekscelencji z prośbą o wysłuchanie naszych żalów:

Jako wierni synowie Kościoła katolickiego, wierni wyznawcy wiary Chrystusowej, zaniepokojeni jesteśmy obecnym tymczasowym stanem naszego Kościoła. Dziwi nas, że nie posiadamy naszych, na stałe zatwierdzonych księży proboszczów - Polaków, bo ich miejsca zajmują księża — Niemcy, obecnie przebywający w Niemczech.

Nie mamy naszych biskupów, a jedynie administratorów apostolskich, uważamy, że niezatwierdzanie stałej władzy kościelnej na Ziemiach odwiecznie polskich jest równoznaczne z nieuznawaniem słusznych granic na Odrze i Nyssie.

Na Ziemiach tych spoczywają prochy ojców naszych, prochy naszych księży - Polaków, bestialsko pomordowanych przez katów hitlerowskich.

Ślubujemy Jego Ekscelencji, że wiernie stać będziemy na straży naszych granic, na straży niepodległości naszej Ojczyzny.

Kochamy nasze Państwo Ludowe, które nam daje pracę i chleb. Kochamy swój Kościół i jego kapłanów. I dlatego zwracamy się do Jego Ekscelencji z prośbą o przekazanie Ojcu Świętemu naszych trosk i próśb, mających na celu zatwierdzenie stałej władzy kościelnej na Ziemiach przez nas zamieszkałych".

Następuje długa lista podpisów Rady Parafialnej i parafian.

Również członkowie parafii katolickiej w Radzymirowicach zwrócili się w tej sprawie do Prymasa Polski ks. Stefana Wyszyńskiego.

Sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

W Sofii 25—27 sierpnia odbyła się sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W pracach Rady wzięli udział przedstawiciele Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

Rada rozpatrzyła bieżące zagadnienia z zakresu swej pracy i powzięła konieczne uchwały.

Ofensywa ludowa rozwija się pomyślnie

OSTATNIA SYTUACJA NA FRONCIE CHIŃSKIM



Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe zdobyły Lanczou, stolicę prowincji Kansu, drugie co do wielkości miasto w Chinach północno - zachodnich.

Lanczou liczy około 200 tysięcy mieszkańców i jest ważnym punktem strategicznym oraz komunikacyjnym na drodze do prowincji Ningszia, Tsinghai i Sinkian.

Na południu wojska ludowe pod dowództwem generała Liu-Po-Czanga przekroczyły granicę prowincji Kwantung i posuwają się w kierunku Kantonu i Hongkongu. W miejscowości Wongyan (około 160 km. na północny wschód od Kantonu) wojska ludowe połączyły się z oddziałami partyzanckimi, działającymi już od kilku lat w prowincji Kwantung.

W prowincji Fukien 28 armia ludowa, pod dowództwem gen. Czeng-Yi, posuwa się w kierunku Amoy i zdobyła miasto Tsingkiang.

ROBOTNICY FIŃSCY ZWYCIĘŻYLI

Z Helsinek donoszą, że fińska Rada Państwa poleciła towarzystwu akcyjnemu w Kemi uchylenie zarządzonej zniżki płac i przywrócenie płac z okresu przedstrajkowego.

W ten sposób Rada Państwa, pod naciskiem szerokich mas ludowych, przyznała, że winowajcami strajku w Kemi są kapitaliści i uczyniła zadość pierwotnym żądaniom strajkujących.

Młodzież kroczy w pierwszym szeregu milionowych rzesz walczących o pokój i postęp

Zakończenie Festiwalu ŚFMD w Budapeszcie

W niedzielę, 28 sierpnia **wspaniałą manifestacją młodzieży całego świata zakończył się II Światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej.** Manifestacja była bojowym przeglądem sił demokratycznej i postępowej młodzieży świata, która skupiona pod sztandarami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, kroczy w pierwszych szeregach w walce o pokój, demokrację i lepszą przyszłość.

Przy dźwiękach hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wkroczyła poprzedzona grupą młodzieży ze sztandarem Światowej Federacji i flagami przeszło 80 narodów, entuzjastycznie witana, **młodzież Związku Radzieckiego.**

Wkroczenie delegacji **Chin** wywołało potężne wiwaty na cześć wodza Chin Ludowych Mao-Tse-Tunga.

Dalej szły delegacje partyzantów greckich młodzieży **hiszpańskiej,** delegacje **Indonezji, Wietnamu, Australii, południowej Afryki i Indii** delegacje **Pakistanu, Iranu, Egiptu, Nigerii** oraz duża delegacja młodzieży **austriackiej** z transparentem: „Jedność młodzieży — rękojmią pokoju".

Szczególnie imponująca była defilada krajów demokracji ludowej.

Delegację młodzieży polskiej, otwierał poczet sztandarowy sportowców w amarantowych koszulkach z Białym Orłem.

W pierwszym szeregu maszerowali członkowie Związku Młodzieży Polskiej z przewodniczącym Zarządu Głównego — Matwinem.

Młodzież polska niosła portrety Stalina, Bieruta i Rakosiego.

Świetnie prezentowała się grupa młodzieży harcerskiej oraz grupy regionalne, niosące transparenty z napisami w trzech językach: „Mir — Beke — Pokój".

Po zakończeniu defilady na Placu Bohaterów odbył się wiec, w którym wzięło udział **150 tysięcy młodzieży.**

Po przemówieniach odezwały się fanfary, po czym wśród głębokiej ciszy przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Guy de Boisson odczytał tekst **przysięgi uczestników Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej i Studentów.**

Las sztandarów podniósł się w górę i zebrana młodzież trzykrotnie powtórzyła: **„Przysięgamy"**

Potężnymi okrzykami **na cześć jedności młodzieży świata, na cześć Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, na cześć Wodza światowego proletariatu Stalina** zakończyła się manifestacja młodzieży.

Po VI etapie wyścigu Dookoła Polski

Indywidualnie po sześciu etapach:

1) Niculescu (Rumunia) — 31:56:12.
2) Locatelli (Włochy) — 31:58:02
3) Sandru (Rumunia) — 31:59:32
4) Spalazzi (Włochy) — 32:00:11
5) Wójcik (Polska) — 32:08:02
6) Olsen (Dania) — 31:11:37
7) Wrzesiński (Polska) — 32:16:01
8) Clarke (Anglia) — 32:18:00
9) Lemay (Francja) — 32:21:36
10) Nowoczek (Polska) — 32:22:00

Drużynowo etap wygrała Rumunia—15:14:54
2) Polska — 15:15:18
3) Anglia — 15:17:14
4) Włochy — 15:17:44
5) Francja — 15:15:55
6) Czechosłowacja — 15:50:13
7) Finlandia — 16:03:43
8) Polonia francuska — 16:19:[illegible]
9) Dania — 16:38:35
10) Szwajcaria — 17:24:15

Po sześciu etapach prowadzi drużynowo Rumunia:
1) Rumunia — 96:10:03
2) Włochy — 96:16:24
3) Polska — 96:23:16
4) Anglia — 96:48:23
5) Francja — 96:56:53
6) Dania — 98:08:13
7) Czechosłowacja — 99:00:56
8) Finlandia — 99:44:39
9) Polonia francuska — 101:46:20
10) Szwajcaria — 106:56:18

W całym kraju — zakończono żniwa

Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, mimo niesprzyjającej pogody, co spowodowało opóźnienie i utrudniło sprzęt zbiorów żniwa zostały już całkowicie zakończone.

W czasie żniw zebrano ogółem: pszenicy z 1.450.000 ha, żyta z obszaru 5.025.000 ha, jęczmienia z 1.040.000 ha i owsa z 1.750.000 ha. Rzepak ozimy i jary zebrano z obszaru 333.000 ha.

Depesze ze świata

Na terenie całej Albanii odbywa się szereg wieców, na których wyrażane są ostre protesty przeciwko gwałceniu granic Albanii przez greckie wojska monarcho - faszystowskie. Zebrani na wiecach wysłali szereg depesz i telegramów do Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz międzynarodowych organizacji demokratycznych, zwracając ich uwagę na pogwałcenie terytorium albańskiego.

* * *

W Londynie odbył się zjazd obrońców pokoju, zwołany przez szereg organizacji religijnych.

Zjazd uchwalił rezolucję, w której wzywa wszystkich zwolenników trwałego pokoju do utworzenia jednolitego frontu walki o pokój bez względu na to, „czy są oni wierzącymi, czy też ateistami".

W 10 rocznicę klęski wrześniowej...

Grabarze Polski

Sprzedajna polityka sanacji doprowadziła kraj do zguby i kosztowała nas 6 milionów ofiar

Zbliża się dziesiąta rocznica klęski wrześniowej, która zapoczątkowała blisko sześcioletni okres największych cierpień i ofiar, jakie kiedykolwiek poniósł nasz naród. Straszliwa wojna i okupacja hitlerowska kosztowała Polskę 6 milionów zabitych. Nie ma bodajże ani jednej rodziny polskiej, która by nie opłakiwała utraconego ojca, męża, syna czy brata.

Dziś, gdy koszmar tych dni jest poza nami, każdy myślący człowiek musi zastanowić się dobrze: **dlaczego zapłaciliśmy tak krwawą ofiarą? Dlaczego najazd hitlerowski zastał nas tak nieprzygotowanych i bezbronnych?**

I wreszcie: Czy to wszystko musiało się stać? Czy i jak można było uniknąć straszliwej katastrofy?

* * *

Był w Polsce przed wojną odłam społeczeństwa, który zdawał sobie doskonale sprawę z nadciągającej burzy. Jednak znaczna część społeczeństwa, otumaniona hurramocarstwowym krzykiem sanacji **nieświadoma była tego, co się dzieje w kraju i za granicą.** Tych ostatnich klęska wrześniowa całkowicie zaskoczyła. Dopiero później w czasie okupacji **starali się rozwikłać zagadkę klęski i dociec przyczyn, które ją spowodowały.**

Dużo na ten temat dowiedzieliśmy się **z niedawnej rozprawy przeciwko Doboszyńskiemu.** Ale przed obliczem sądu Polski Ludowej nie stanął tylko on jeden — chuligan spod **ciemnej gwiazdy, zbrodniarz faszystowski i as wywiadu obcych państw.** Na ławie oskarżonych zasiedli **ludzie, którzy stali przed wojną u steru i polityką swoją pchali kraj do zguby.** Krótko mówiąc rozprawa przeciw Doboszyńskiemu wykazała, że **sanacja przygotowała klęskę wrześniową z całą świadomością i premedytacją. Przedwrześniowy rząd polski był tajnym sojusznikiem Hitlera i wespół z nim uknuł spisek przeciwko narodowi polskiemu.** Za ten sojusz sanacyjno hitlerowski naród zapłacił straszliwą cenę.

* * *

Pamiętamy upalne dni wrześniowe, kiedy to z trwogą spoglądaliśmy na niebo Panem naszego nieba było lotnictwo niemieckie. **Naszych samolotów nie było.** Pamiętamy, jak z osłupieniem spoglądaliśmy na naszych żołnierzy. **Nie mieliśmy karabinów.** Ale karabiny w Polsce były! Widzieliśmy je jeszcze przed wybuchem wojny w czasie szumnych i oszukańczych defilad, **widzieliśmy je w rękach policji i wojska, „walczącego" przeciw robotnikom „Semperitu" w Krakowie, przeciw „buntom chłopskim" i strajkom!**

Nie tylko z trwogą ale i z nadzieją patrzyliśmy w niebo w owe gorące dni września. **Oczekiwaliśmy... samolotów z Anglii, które „już, już" miały nadlecieć z pomocą.** Tak oto byliśmy opuszczeni i bezbronni oko w oko z uzbrojoną po zęby bestią hitlerowską. Panowie z sanacji mieli inną drogę. Była to droga przez Zaleszczyki...

* * *

Dlaczego zostaliśmy tak osamotnieni? Dlaczego porzucili nas nie tylko zachodni „sojusznicy", ale i własny rząd? **Czy musieliśmy znaleźć się bez wszelkiej pomocy i ratunku?**

Nie! Był od wschodu wielki przyjaciel narodu polskiego, który często ostrzegał rząd polski przed niebezpieczeństwem, grożącym ze strony Niemiec. Związek Radziecki wielokrotnie proponował Polsce wspólną akcję na wypadek agresji hitlerowskiej, ale rząd sanacyjny nie chciał o tym słyszeć. Przeciwnie, rząd sanacyjny prowadził w kraju usilną propagandę przeciw „bolszewickiemu niebezpieczeństwu". **Temu samemu „niebezpieczeństwu", które później przyniosło nam wolność i ocalenie przed całkowitą zagładą ze strony hitleryzmu!**

* * *

Od czasu klęski wrześniowej minęło 10 lat. Nie jest to wiele, ale w naszej historii okres ten stanowi całą epokę. Rydz Śmigły, Beck i spółka spoczęli dawno na śmietniku historii. U władzy stoi Lud Polski, który prowadzi swój kraj do jasnej przyszłości.

Nie powtórzy się już w Polsce „wrzesień" — jak nie powtórzą się rządy zdrajców i gnębicieli!



Przeciw najazdowi hitlerowskiemu walczyła w 1939 r. bezbronna ludność. Tym czasem Niemcy zdobyli u nas magazyny pełne broni, której sprzedajna sanacja nie wydała na obronę kraju!

Nasze rady

JUST Z TUSZYNA. Przychodnie takie znajdują się przy ul. ks. Brzózki 18, oraz dr Próchnika 11. Leczenie jest bezpłatne. Proszę jak najszybciej rozpocząć kurację, gdyż każdy dzień zwłoki niepotrzebnie komplikuje sprawę i odwleka moment wyzdrowienia.

* * *

STAŁY CZYTELNIK. List Pana sprawił nam prawdziwą radość. To, że potrafił Pan zwalczyć swój nałóg, świadczy dodatnio o Pana charakterze i uświadomieniu społecznym. Życzymy Panu powodzenia w pracy oraz w codziennych Pana sprawach. Gdyby wszyscy alkoholicy mogli się zdobyć na to co Pan, nie mielibyśmy dziś w kraju w ogóle tego problemu. Co do kary jaką otrzymał Pan poprzednio w Sądzie Starościńskim proszę wnieść prośbę o umorzenie, włączając zaświadczenie o swym poprawnym obecnie zachowaniu.

* * *

J. KOSIŃSKI. Powieść „Oczy Krystyny" nie będzie wydana w formacie książkowym. Może więc Pan kompletować jedynie drukowane w naszej gazecie wycinki.

* * *

NADZIEJA. Naturalnie, że w Pani wieku nie jest za późno na naukę. Mając 21 lat może Pani łatwo uzupełnić braki i z niedużym opóźnieniem skończyć nawet studia wyższe. Proszę udać się do Gimn. i Lic. dla Dorosłych przy ul. Piramowicza. Jest to szkoła typu ogólnokształcącego, czyli taka o jaką Pani zapytuje. Gdyby zakład ten nie odpowiadał Pani można zasięgnąć informacji co do innych szkół w Wydziale Oświaty Dorosłych, Kuratorium Łódzkiego, ul. Jaracza 11.

* * *

HENRYKA Z CHEŁMA LUB. Droga Pani. Jeżeli rzeczywiście mąż Pani jest tak zatwardziałym alkoholikiem, że ani prośby, ani groźby Pani przez kilka lat nie odniosły skutku, ma Pani pełne prawo ułożenia sobie życia w całkowitej niezależności od niego. Na szczęście jesteście bezdzietni, sprawa więc jest o wiele łatwiejsza do przeprowadzenia nawet drogą prawną, niż gdybyście byli związani potomstwem. Proszę jeszcze raz zakomunikować mężowi swą ostateczną decyzję i postawić warunek: albo niech on podda się systematycznej kuracji antyalkoholowej, albo Pani odejdzie od niego. Dziękujemy za pozdrowienia i miłe słowa pod adresem Expressu.



179)

Taka rola nie licowałaby z jego ambicją. Skąd zresztą może wiedzieć, że uległa w tej chwili i pokorna Arabka w momencie, kiedy się od niej uzależni, nie zmieni się i nie zechce podświadomie może odgrywać się na nim i za to, że ją kiedyś zlekceważył i upokorzył.

Zresztą nie ten moment jest najważniejszy. Strzelmirski nie musiał długo zastanawiać się kogo bardziej woli z tych dwóch czy tę smagłą, ciemnowłosą czy tamtą jasną o niebieskich oczach, bo serce odpowiedziało mu zaraz, że jednak droższa mu jest Krystyna!

To prawda, że Fahirze zawdzięcza wiele pięknych chwil i dużo barwnych wspomnień, ale za to Wieruszówna dała mu więcej serca.

I jedna i druga są wierne, ale Krystyna jest bardziej wspaniałomyślna, bardziej wielkoduszna i zdolna do poświęceń niż Fahira, on zaś zaciągnął u niej taki dług wdzięczności, że spłacić go będzie mógł tylko miłością swojego całego życia.

— Wrócę do Łodzi i odszukam Krystynę! — wkłada z powrotem do portfela jej list.

Na podłodze leży — jak plamka krwi — czerwony goździk. Strzelmirski podnosi go odruchowo i na myśl, że swoją decyzją doprowadzi do rozpaczy Fahirę, ogarnia go głęboki smutek.

— I ona poświęciła dla nie jedno! I ona również kocha mnie szczerze, jak więc mogę teraz, kiedy wydawało jej się, że odzyskała mnie z powrotem, odejść od niej, nie powiedziawszy jej nawet do widzenia?

— Dziwny jest ten świat! — wzdychał, bawiąc się powiędłym kwiatem — przez całe życie starałem się nikogo nigdy nie skrzywdzić z premedytacją, a jednak tak się stało, że znowu sprawię komuś ból: tym razem Fahirze!

Zobaczył ją nagle, jak w ciemnej sukni, połyskując złotymi cekinami i naramiennikami przesuwa się przy wtórze orientalnych fletni i gitar po gładkiej posadzce wielkiego music-hallu...

— Będzie mnie szukać tęsknymi oczyma, a kiedy mnie nie odnajdzie, może znowu upuści z ręki bębenek: tym razem z rozpaczy — zagryzł wargi Strzelmirski i uczuł dla niej wielką litość.

— Biedna dziewczyna!... Tak bardzo się wczoraj cieszyła, a dzisiaj... — otworzył znowu portfel i machinalnie włożył w niego czerwony kwiat: na rzewną pamiątkę tego, co mogło być jeszcze piękniejsze, co jednak musiało się skończyć.

Odszukał potem papier listowy i nakreślił parę zdań rozumiejąc, że jednak nie może Fahirze nie dać pewnych wyjaśnień — że wolno mu od niej odejść, nie powinien jednak jej zlekceważyć.

Kochana Fahiro!

Napisałem „kochana" i to jest prawda. Kochałem Cię i dziś również jesteś mi bardzo droga.

Nasze niespodziewane spotkanie bardzo mnie uradowało. Cieszę się, że jesteś sławna, że się wybiłaś. Przykro mi tylko, że nie mogę przyczynić się do tego, żebyś była zupełnie szczęśliwa.

Proponowałaś mi, ażebyśmy poszli teraz razem przez życie. Przysięgam Ci, że z radością przyjąłbym tę Twoją propozycję, niestety jednak, jest to teraz niemożliwe.

Podczas tych szczęśliwych i trochę burzliwych godzin, jakie spędziłem wczoraj, rozmawialiśmy o wszystkim bardzo szczerze, zapomniałem Ci jednak powiedzieć, — a proszę, nie potępiaj mnie za to, — że nie jestem już wolny!

Formalnie nie ożeniłem się jeszcze z tą kobietą, o której istnieniu chcę Ci teraz powiedzieć — niemniej jest ona już jak gdyby moją żoną.

Wtedy, kiedy było mi najgorzej, a wszyscy odsunęli się ode mnie, ona stanęła u mojego boku, nie mogę więc odejść teraz od niej. Tym więcej, że i kocham ją również.

Tak być musi, Fahiro, nie przeklinaj więc mnie i bądź wyrozumiała dla swojego przyjaciela, który pamięć o Tobie zachowa na zawsze w swoim sercu.

Twój Leszek.

Przeczytał napisany przez siebie list, ale uznał, że jest zanadto suchy.

— Może to i lepiej? Po co się roztkliwiać? — westchnął i spojrzenie jego zatrzymało się na zdaniu: *„pamięć o Tobie zachowam na zawsze w swoim sercu"*.

— Tak, moja droga przyjaciółko! Nigdy, nigdy nie zapomnę tych chwil, które razem spędziliśmy! — zamajaczyły mu jak niewyraźna fata-morgana kamienna, niska ocembrowana studnia, stojąca w głębi oazy, zielono - czerwona plątanina dzikich hibiskusów i daleka perspektywa pustyni, którą wiosna na krótko zmieniła w kwitnący ogród Allaha.

— Nasze szczęście trwało również krótko, ale trudno, tak musi być! — uczuł, że ogarnia go wielkie wzruszenie, jak gdyby stał przy mogile kogoś, kto był mu bardzo, bardzo drogi.

— Byłaś dla mnie tylko snem, bo moją rzeczywistością jest jednak Krystyna! — ocknął się wreszcie z zamyślenia i począł pakować walizkę.

Punktualnie o godzinie dziesiątej wyruszył z Dworca Wschodniego ekspress Paryż — Warszawa, a jednym z odjeżdżających pasażerów był Leszek Strzelmirski.

Stojąc przy oknie spogląda na mijający go krajobraz, dziwnie smutny i dlatego, że był deszczowy dzień i dlatego, że widział wszystko przez czarne okulary, jakie jeszcze przez pewien czas kazał mu nosić doktór Quellin.

c. d. n.

PRZYGODY WICKA I WACKA



ZDUN: — Kafle ustawiaj pan na czymś miękkim, żeby nie potłuc...
WACEK: — Dobrze, dobrze... A ile policzy pan sobie za robotę?
ZDUN: — Detal! Pogodzimy się!

WICEK: — Opuść pan trochę! Takiej ceny nie możemy zapłacić!
ZDUN: — Nie opuszczę! Piec już rozebrany, a jeżeli wam za drogo, to go sobie sami znów ustawcie!

WACEK: — Nie chcesz pan taniej pieca ustawić? To się wynoś do diabła! Ale tam pod kaflami została pańska marynarka! Więc jak?
ZDUN: — To chyba już ustawię...

WICEK: — No mamy piec! A skąd wiedziałeś, gdzie jego marynarka?
WACEK: — Przecie sam ją przywaliłem kaflami, bo mi je kazał na czymś miękkim stawiać!

Synowie robotników
wstępują na wyższe uczelnie

Wczoraj w sali Filharmonii Łódzkiej odbyło się uroczyste zakończenie Kursu Przedegzaminacyjnego dla kandydatów na wyższe uczelnie.

Kurs ten zorganizowany przez ZAMP a finansowany przez Min. Oświaty zakończyło 1000 młodych ludzi, głównie synów robotników i chłopów. Dzięki temu są teraz należycie przygotowani na wyższe uczelnie.

Jest to jeszcze jeden dowód troski państwa o wychowanie i przygotowanie do studiów i zawodu naszej młodzieży. (w)

System „O"
w Centr. Zarządzie Przem. Papierniczego

W Łodzi odbył się ogólnopolski zjazd komisarzy oszczędnościowych przedsiębiorstw, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego, na którym omówiono dotychczasowe wykonanie planów oszczędnościowych.

Plany oszczędnościowe wykonywane są przez załogi przedsiębiorstw podległych CZPP, ze znacznymi nadwyżkami w stosunku do sum projektowanych. Wielką rolę w dziale realizacji zadań oszczędnościowych spełniają powołane w lipcu br. Komisje Przeglądów Społecznych, które specjalną uwagę zwróciły na upłynnienie remanentów.

Kto go widział?

Dnia 2 bm. wyszedł z domu przy ul. Nowozarzewskiej 31 Aleksander Kaszubski, lat 59 i dotąd nie wrócił. O zaginięciu rodzina złożyła zameldowanie w komisariacie MO. Kaszubski miał na sobie brązowy kożuszek unrrowski, szare spodnie, brązowy swetr, niebieską koszulę i białe skarpety. Jest on blondynem, ma niebieskie oczy.

Ktokolwiek mógłby udzielić jakichś informacji o zaginionym — proszony jest o skomunikowanie się z najbliższym komisariatem MO. lub rodziną Kaszubskiego. (:)

Babie lato!...

Druga w nocy. Pan Hipolit śpi w pokoju hotelowym. Wtem ktoś puka dyskretnie. Pan Hipolit otwiera drzwi. Wchodzi roznegliżowany sąsiad.

— Ja bym poprosił o trochę wody...

— Proszę, niech pan sobie weźmie szklankę wody...

— Szklanka to za mało...

— To weź pan całą karafkę...

— Też za mało...

— To weź pan całe wiadro!

— To chyba wystarczy, bo wie pan, u mnie w pokoju zapaliło się łóżko...

* * *

Towarzystwo zaczyna się nudzić. Pan Bąbelek wstaje i powiada:

— Zadam wam maleńką zagadkę ormiańską... Co to jest?... Kura w małpie, a małpa w foce?..

— Jak? — padają zdziwione pytania

— Kura w małpie, a małpa w foce...

Ponieważ nikt nie umie odpowiedzieć, pan Bąbelek wyjaśnia:

— Ta małpa, to moja sąsiadka, która po zjedzeniu kury na obiad wychodzi na spacer w futrze fokowym...

* * *

W restauracji.

— Panie Królik! Jak można?.. Rybę pan je nożem?... Czy pan nie wie, że do ryby używa się tylko widelca?...

— Nie mów pan głupstw!... Przecież to jest nieżywa ryba, więc jaka jej różnica?...

Jak walczyć z pijaństwem?

„Suche dni" to jedyny skuteczny sposób

Czekamy na zarządzenie władz miejskich!

...Jan Misiewicz (Poznańska 5) będąc w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę w domu, zakłócając spokój publiczny, za co został skazany na 1 tydzień aresztu.

...Władysław Kadej (Wileńska 6) dokonał po pijanemu najścia na mieszkanie swej sąsiadki, którą poturbował, sędzia wymierzył mu 1 tydzień aresztu.

...Jerzy Pluta (Wójtowska 15) upił się do nieprzytomności i zachowaniem swym spowodował zbiegowisko 500 osób na ul. Nowozarzewskiej, ukarano go 10 dniami aresztu.

Oto niewielki wycinek z ostatniej sesji Sądu Starościńskiego. Niewielki, gdyż dnia tego odbyło się daleko więcej rozpraw przeciwko opojom. Zresztą codziennie wokanda pęcznieje od spraw tego rodzaju. **Po dwadzieścia, trzydzieści osób przewija się każdego dnia przez salę rozpraw, aby odpowiedzieć za pijackie brewerie, za awantury, za zaczepianie przechodniów, za wulgarne słowa, wypowiedziane wobec dorosłych i dzieci.**

Plaga pijaństwa zbiera olbrzymie żniwo. Łódź dzierży pod tym względem smutny prym. Bodaj w żadnym innym mieście polskim wódka nie leje się tak szerokim strumieniem, jak u nas.

Co miasto robi, ażeby przeciwstawić się tej pladze? **Przyznać trzeba ze wstydem, że prawie nic, w każdym razie bardzo mało.** Istnieją wprawdzie w Łodzi dwie przychodnie przeciwalkoholowe, ale minimalna frekwencja świadczy najlepiej o tym, że łodzianie nie kwapią się z odwiedzaniem tych placówek, **że nie chcą odzwyczaić się od picia.**

A okazji do picia jest wiele. Niemal na każdym odcinku ulicy **znajduje się jakaś knajpa.** Jeżeli nie legalna, to zamaskowana w budce z owocami, czy w prywatnym mieszkaniu, lub w sklepie spożywczym.

Praktyka wykazuje zaś, że okazja idealnie stwarza przestępcę, w tym wypadku — pijaka. Gdyby więc nie było okazji, gdyby nie było tylu knajp, gdyby obywatel wracając po wypłacie do domu nie napotkał po drodze otwartych barów, restauracji itp. — przychodziłby do domu trzeźwy i z zarobionymi pieniędzmi w kieszeni.

To też słusznie uczynił prezydent m. Krakowa, wydając zarządzenie **zabraniające od sierpnia sprzedaży i podawania wódki w soboty i inne dni wypłat t. zn. każdego 15-go i ostatniego dnia miesiąca od godz. 14-ej.** Za wyłamanie się z tego zakazu tj. za podanie wódki w zabronionych dniach i godzinach lub za sprzedaż alkoholu do domu wymierzane będą kary do 15 000 zł lub aresztu do 2-tch tygodni, a w razie powtórzenia się wykroczenia — **nastąpi zamknięcie zakładu.**

Zarządzenie najzupełniej słuszne i celowe, **szkoda tylko, że nie obowiązuje w naszym mieście.** Kraków nie jest zresztą pierwszy, **„suche dni" wprowadzono już w szeregu innych miast, nawet w małych Międzyzdrojach obowiązuje ten zakaz.**

Dlaczego więc Łódź ociąga się? Gdzie jak gdzie, ale **właśnie w Łodzi, która pretenduje do miana „miasta pijaków" powinno obowiązywać ograniczenie sprzedaży i konsumcji alkoholu.**

Stwierdzamy jeszcze raz, że okazja stwarza pijaka. **Więc jeśli chcemy, ażeby walka z alkoholizmem dała wreszcie jakieś konkretne wyniki, ażeby wódka nie rujnowała moralnie i materialnie naszych obywateli i nie stawała się przyczyną tragedii rodzinnych — musimy zdobyć się na to, na co już dawno zdecydowały się inne miasta: musimy wprowadzić „suche dni"!** (s)

Walczymy z analfabetyzmem!

Kursy czytania i pisania

dla wszystkich zarejestrowanych w woj. łódzkim

Na 30 bm. zwołane zostało posiedzenie dla omówienia dotychczasowych wyników walki z analfabetyzmem, przebiegu akcji rejestracyjnej w Łodzi i województwie oraz celem omówienia planu działalności na najbliższy okres.

Ogółem na terenie województwa zarejestrowano około 122 tysięcy analfabetów i półanalfabetów, zaś na terenie Łodzi — powyżej 7.500.

Zgodnie z rządowym planem likwidacji analfabetyzmu, wszyscy zarejestrowani jeszcze w tym roku **skierowani będą na kursy czytania i pisania.** Główne nasilenie akcji przypadnie na listopad rb., ale już we wrześniu, wraz z początkiem nowego roku szkolnego rozpocznie się ich szkolenie

Na terenie województwa we wrześniu uruchomionych zostanie 535 kursów. W październiku liczba kursów dla analfabetów wzrośnie do 1.140, a w listopadzie osiągnie ona pokaźną liczbę 2.291 kursów.

Władze mają już odpowiednie lokale, a co najważniejsze — dostatecznie duże kadry nauczycielskie.

Szkoleniem objęci zostaną w tym roku analfabeci w wieku do 50 lat, a głównie młodzież która nie ukończyła jeszcze 18 lat.

W roku przyszłym liczba kursów wyniesie 3.000 na terenie województwa, nie licząc samej Łodzi.

Plenarne posiedzenie wojewódzkiej komisji do walki z analfabetyzmem szczegółowo omówi wszystkie sprawy, związane z należytą organizacją kursów; z wprzągnięciem w proces nauki możliwie wszystkich kadydatów, wreszcie z uzyskaniem podręczników i pomocy szkolnych. (a)

To mieli zjeść ludzie

Wędlina z ... robakami

Czym raczy swych klientów przedsiębiorstwo przy ul Piotrkowskiej 71

W sklepie rzeźnickim przy ul. Piotrkowskiej 71 żona jednego z naszych czytelników nabyła na kupony 30 deka parówek. Ponieważ niedawno struła się kupioną na mieście kaszanką, z przezorności zbadała w domu parówki przed ich ugotowaniem.

Ku swemu zdumieniu stwierdziła, **że są naszpikowane... robakami!**

Nazajutrz udała się z reklamacją do sklepu. Zepsute i nienadające się do jedzenia parówki **zamieniono jej na kiełbasę.**

Ale prawo serii prześladuje widocznie żonę naszego czytelnika, **gdyż w domu skonstatowała, że i kiełbasa jest nieświeża i całe mięso usiane jest małymi glistami.**

Tym razem nie poszła już do sklepu tylko mąż jej przyniósł tę niezwykłą kiełbasę do redakcji.

Widzieliśmy tę obrzydliwość, sprzedawaną konsumentom prywatnym w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 71. **Sądzimy że całą sprawą winny zająć się władze sanitarne, gdyż jest rzeczą niedopuszczalną aby w sprzedaży znajdował się towar, produkowany z nieświeżego szkodliwego dla zdrowia mięsa!** (c)

Kurs szoferski
ściąga wielu kandydatów

Kurs kierowców samochodowych, zorganizowany przez „Służbę Polsce" i rozpoczynający się z dniem 1 września rb. — cieszy się coraz większym powodzeniem. Coraz więcej młodych ludzi zgłasza się do SP, pragnąc zostać szoferami.

Na kurs ten przyjmowani są mężczyźni tylko 1929 rocznika, innych kieruje się do poszczególnych szkół przemysłowych.

Urząd Zatrudnienia w Łodzi, chcąc umożliwić jak największemu zastępowi młodych ludzi zdobycie tego zawodu, odsyła zgłaszających się po pracę mężczyzn 1929 rocznika wprost do „Służby Polsce".

Należy zaznaczyć, że wszyscy kursanci po zakończeniu kursu z wynikiem dobrym będą mieli zapewnioną pracę. (s)

Nasi przodownicy



KRYSTYNA DOMAŃSKA

Doprawdy, trudno się zdecydować, która z nich jest milsza i dzielniejsza. Czy czołowa tkaczka PZPB nr 2 Wiesia Brzezińska, o której pisaliśmy kilka dni temu, czy Krystyna Domańska.

Tak jedna jak i druga prócz swej pracy zawodowej oraz społecznej w szeregach ZMP. mają piękne plany na przyszłość. Wiesia od września idzie do Technikum, Krystyna Domańska zaś, szwaczka taśmowa z PZP Odzież im. dr Próchnika — za dwa lata na Wyższą Szko'ę Pedagogiczną. Obecnie prócz pracy w fabryce, uczęszcza do I-go Państw. Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Składowej 15 i jest wcale nie gorszą uczennicą, niż robotnicą przy maszynie.

Krystyna jest bardzo skromna.

— Nie piszcie o mnie zbyt wiele — prosi z miłym uśmiechem — przecież tak jak ja pracuje bardzo wiele moich koleżanek. Wszystkie z naszej młodzieżowej taśmy staramy się produkować dobrze, a na pewno niejedna marzy o dalszej nauce.

Za kilka dni nowy rok szkolny. Życzymy przemiłej Krystynce wiele szczęścia i powodzenia, zarówno w pracy na taśmie jak i w nauce!

Dokąd dziś pójdziemy

TEATRY

WOJSKA POLSKIEGO Carmen
KAMERALNY — Szczygli zaułek
OSA — Krawiec w Zamku.

KINA

ADRIA — Pepita Jimenez 16, 18, 20
BAŁTYK—Śpiewak Nieznany 17, 19, 21
BAJKA— Trzeci Szturm 18, 20,30
GDYNIA—Progr. Aktualności
HEL—Siedmiu śmiałych (dla młodz.) 16, 18, 20
MUZA — Kariera 18, 20.
POLONIA — Dni zdrady 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE— Aktorka 16, 18, 20.
ROBOTNIK—Lekkomyślna siostra 15.30 18, 20,30
ROMA — Niecierpliwość serca 18, 20,30.
REKORD—Krążownik Wareg dla młodzieży 16. — Tajemnica wywiadu a. 18, 20
STYLOWY — Powrót do domu 16. 18, 20
ŚWIT—Antoni i Antonina 18, 20.
TATRY—Dzieci z jednego podwórka 16, 18, 20
TĘCZA— Tragiczny pościg 17, 19, 21
WISŁA—Dni zdrady 16,30 18,30, 20,30
WŁÓKNIARZ — Śpiewak nieznany 16,30, 18,30 20,30
WOLNOŚĆ — Klęska szpiega 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Trójka Treti 16, 18, 20.

z łezką w oku
schodziła z boiska Garbarnia

Sensacją rozgrywek II ligi jest utrata pierwszego punktu przez Garbarnię. Zespołem, który powstrzymał jej triumfalny pochód, jest Bzura. Wynik krakowskiego spotkania brzmi 2:2, przy czym do przerwy prowadziła Bzura 1:0.

Ciągle ta ósemka...

Ostatnie spotkania ligowe zmieniły wygląd tabelki o tyle, że jedyny awans zdobył AKS, który zepchnął Wartę z szóstego na siódme miejsce.

1)	Wisła	21:7	40:16
2)	Kolejarz	20:8	44:24
3)	Cracovia	20:8	26:19
4)	Polonia W.	17:11	30:20
5)	Górnik	16:12	26:22
6)	AKS	14:14	24:30
7)	Warta	13:15	19:19
8)	**ŁKS**	**13:15**	**29:34**
9)	Ruch	11:17	28:35
10)	Lechia	9:19	22:42
11)	Legia	8:20	20:36
12)	Polonia B.	6:22	17:31

Brawo juniorzy!

W rozgrywanych w Inowrocławiu pływackich mistrzostwach Polski w grupie juniorek zwyciężyły dziewczęta Stali (Katowice) zaś w grupie juniorów — Związkowiec—Zryw (Łódź), który zdobył 134 pkt.

Dobry kolarz, zły taktyk
Wójcik piąty na mecie w Poznaniu

Zamiast uciekać, kazał Rumunowi prowadzić. — Włoch Spalazzi pierwszy przybywa na metę

Kto wie, jak mógłby się skończyć wczorajszy etap Bydgoszcz—Poznań gdyby nie błąd taktyczny, którego się dopuścił tak rutynowany kolarz, jakim jest Wójcik. Szukając nowego i dla nikogo niezrozumiałego sposobu rozgrywania wyścigu, zaprzepaścił doskonałą okazję, by uciec pozostałym „na amen".

Przejdźmy jednak do chronologicznego biegu wypadków. W długi sznur rozciągają się kolarze już w pół godziny po wyruszeniu z miejsca startu ostrego. Niestety, na szarym końcu jedzie **jako ostatni Wyglenda,** nie mogąc ze względu na obolałe kolano nadążyć za innymi.

Nie długo jednak wyścig jest monotonny. **Tuż za miejscowością Brzoza Wójcik żegna się z pozostałymi zawodnikami.** Dopadłszy pierwszego wzniesienia, wyrywa się gwałtownie do przodu. **Ucieka co sił w nogach.** Nikt zdaje się do tego nie przywiązuje wagi. Groźbę tej ucieczki dostrzegają jedynie **Francuz Alix, Rumun Sandru i Duńczyk Ammentorp.** Oni też rzucają się za Wójcikiem i po krótkim pościgu dochodzą Polaka.

W ten sposób utworzyła się **czteroosobowa czołówka.** Z każdym kilometrem powiększa się teraz odległość między nią a resztą. Mając kilka minut przewagi, zbliżają się w szybkim tempie do Inowrocławia. Alix wiedząc, że mieści się tam lotny finisz, wyprzedza Wójcika i **wpada pierwszy do miasta.** Nie długo cieszy się jednak zwycięstwem. Tuż za miastem przebija gumę. Zostaje w tyle.

Tymczasem w drugiej grupie postanowiono gonić uciekinierów. **Atak inicjuje Niculescu.** Po kilku jednak kilometrach zabójczego tempa zostaje osamotniony. Nikt mu nie pomaga. Mimo to jednak sam uporczywie kręci coraz szybciej.

W czołówce tymczasem dzieje się coś niezwykłego. Po wypadku Alixa Wójcik stosuje dziwną metodę. **Stara się mianowicie nakłonić Rumuna Sandru, by ten poprowadził ucieczkę całej trójki.** Co za pomysł? Przecież gdyby w tej chwili zaufał własnym nogom i postarał się wraz z Ammentorpem uciec Rumunowi, zyskałby kolosalnie. Siedząc doskonałemu Duńczykowi „na kółku", mógłby z nim kręcić chociażby na koniec świata.

Rumun zgodził się przejąć w swe ręce inicjatywę. **Ale że jako jest solidarny ze swymi rodakami, nadawał takie tempo wyścigowi, że goniący czołówkę Niculescu bez specjalnego wysiłku wkrótce ją dopędził.** I wtedy dopiero zrzedła mina Wójcikowi. Jak zwykle: **mądry Polak po szkodzie...**

Nie długo trwało, gdy do czterech kolarzy doszedł piąty przyjaciel w osobie **Włocha Spalazzi'ego,** a w kilka minut za nim — trzeci **Rumun Negoescu.** Sześcioosobowa czołówka zwiększa teraz tempo. Prym wiodą Rumuni. Duńczyk Ammentorp, który w czasie tej ucieczki jedzie wspólnie z Wójcikiem, przeżywa tragedię. Pęka mu kierownica. Z wyraźną przykrością opuszcza czołówkę.

Wkrótce jednak nie o wiele lepiej powiodło się Rumunowi Sandru. Niedaleko Gniezna musi „wysiadać". A wszystkiemu winni byli kibice. Jakiejś kobiecie podobało się przejść przez drogę w momencie, gdy, kolarze nadjeżdżali w pełnym tempie. Sandru nie uniknął zderzenia, a było ono też silne, że Rumunowi pękło koło.

Pozostali tymczasem zawodnicy czołówki szybko wydostali się z Gniezna. **Wyścig prowadzi Niculescu, za nim jedzie Wójcik.** Zaczynają się „kocie łebki", górki i dołki. Nic więc dziwnego, że tempo słabnie. W tym to czasie **czołówka powiększa się o Anglika Clarka, Francuzów Alixa i Lemaya i Duńczyków Olsena i Peitersena.** Druga grupa ponadto poważnie się zbliżyła.

Zawodnicy wydostają się na asfalt. Przebija gumę duńczyk Olsen, lecz zamieniwszy rower z rodakiem, pędzi dalej. Z tyłu widać już Rumuna Sandru. Po paru minutach dochodzi.

Na kilka kilometrów przed Poznaniem **druga grupa dopędza czołówkę.** W szalonym tempie zawodnicy wpadają na ulice miasta. Entuzjazm niebywały. Rozgorzała decydująca walka. Upada Alix. **Wyrywa się Spalazzi. Zyskuje przewagę. Pierwszy jest na stadionie!**

Wójcik finiszuje do ostatniej chwili. Przegrywa dosłownie na kilku metrach przed metą. Minęli go **Lemay (Fr), Niculescu (R) i Sandru (R). Zajął piąte miejsce.** Za nim przybywają 6) Negoescu (R), 7) WRZESIŃSKI, 8) Wittek (Pol. Fr), 9 Clark (A) i 10) Olsen (D). **Dalsi Polacy:** 11) KAPIAK, 20) NAPIERAŁA, 22) SIEMIŃSKI, 26) NOWOCZEK, 29) RZEŹNICKI, 32) SAŁYGA.

Kraków stracił oddech
Sensacje ostatnich spotkań ligowych

I tym razem nie obeszło się bez sensacji w lidze. Do największych z nich zaliczyć należy porażkę Wisły oraz problematyczne bardzo zwycięstwo Cracovii nad ligowym outsiderem — Polonią B.

RUCH — WARTA 3:0 (1:0)

Po na ogół wyrównanej grze w pierwszej połowie, chorzowianie całkowicie opanowują boisko po zmianie pól. Bramki dla Ruchu zdobyli Cieślik (2) i Cebula.

CRACOVIA — POLONIA B 1:0 (0:0)

Gra odbywa się przy wyraźnej przewadze bytomian, którzy przewyższają gospodarzy pod każdym względem. Decydująca bramka padła na 4 min. przed końcem zawodów, zdobyta „fuksem" przez Bobulę. Wiele zresztą było o nią targów. W Cracovii zawiodła przede wszystkim pomoc.

GÓRNIK — WISŁA 2:0 (1:0)

Cudem uzyskane zwycięstwo Cracovii oraz porażka leadera Wisły potwierdzają najwyraźniej, że źle się dzieje w „państwie krakowskim". Osłabiona brakiem Gracza Wisła była zespołem zdecydowanie gorszym i na porażkę zasłużyła. Gospodarze przeważali zarówno grą w polu jak i pod bramką. Ponadto przyzwyczajeni są do gry na mniejszym boisku. Bramki dla Górnika zdobyli: Gaweł i Krasówka.

POLONIA W. — LECHIA 5:1 (0:1)

O ile pierwsza połowa upływa pod znakiem przewagi gdańszczan, którzy wykorzystują ją zdobyciem prowadzenia ze strzału Kokota, to druga część gry należy całkowicie do warszawian. Lechia pod naporem przeciwnika ograniczyła się jedynie do defensywy. Bramkami dla Polonii podzielili się: Popiołek (2), Jaźnicki, Świcarz i Szularz po jednej.

Sukces pływaków
w meczu z Rumunią

Rozegrany w Bukareszcie międzypaństwowy mecz pływacki między Polską a Rumunią zakończył się naszym zwycięstwem w stosunku 129:115.

Łodzianie remisują 1:1 (1:1)
ŁKS Włókniarz traci cenny punkt w meczu z AKS

Szkoda wielka, że zawodnicy śląscy dali się zbytnio ponieść temperamentowi i rzucili bardzo brzydki cień na dobrze zapowiadającą się na początku grę. Łodzianie nie pozostali im dłużni, skutkiem czego gra jeszcze w pierwszej połowie zamieniała się często w **bezładną kopaninę.**

Każdy zdawał sobie sprawę, że mecz ten musiał być rozgrywany na sposób prawdziwej walki o punkty. Niemniej pamiętać, należy, **że i w tych warunkach obowiązuje fair play.** Niestety, publiczność łódzka może mieć słuszny żal do gości, że karygodnymi wybrykami zepsuli grę.

Zawodnicy byli poddenerwowani i tym tylko chyba można wytłumaczyć **brzydki czyn Barana, który kopnął w głowę leżącego z piłką na ziemi Janika. Usunięcie go z boiska było więc słuszną reakcją sędziego.** Obawiamy się jednak, że **nie jest to jeszcze ostateczny epilog tego wydarzenia.**

Powróćmy jednak do gry. Tak się dziwnie złożyło, że druga połowa, w której gospodarze grali tylko w 10-tkę, **stała pod znakiem ich miażdżącej przewagi.** Nie należy się jednak zbytnio dziwić, że nie wykorzystano jej cyfrowo. W jakikolwiek tylko sposób napastnicy nasi ustawiali się grając w czwórkę, **zawsze musiała gdzieć powstać luka,** która zawodziła w momentach decydujących

Inna rzecz, że i pomoc nie starała się zbytnio zasilać ataku w piłki. Wadą jej było to, że nie potrafiła natychmiast po zakończeniu akcji defensywnej przenieść się spod własnej bramki poza linię środkową.

Nie sposób też pominąć naszego ataku. Tak w pierwszej jak i w drugiej połowie grało w nim właściwie tylko dwóch — do przerwy Baran i Patkolo, po przerwie Patkolo i Łącz. Hogendorf i zdobywca wyrównującej bramki, Gwoździński, nie wnieśli do gry nic konkretnego. Niemiłe zjawisko można ponad to zauważyć u Hogendorfa, który znowu zaczyna niepotrzebnie bawić się w dryblingi i zatrzymuje akcje kolegów.

Słowa uznania należą się niezmordowanemu Włodarczykowi, który był bodaj najlepszym graczem na boisku. Jego to ruchliwości i skutecznemu interweniowaniu zawdzięczać należy, że lewa strona ataku gości zupełnie na boisku nie istniała. Cieszyć się należy, że zawodnik ten z meczu na mecz jest coraz bliżej swej reprezentacyjnej formy. Niestety, młody i niedoświadczony partner, Ciechański, nie stanął na wysokości zadania. Jego winą jest bramka, której świetnie broniący Szczurzyński nie mógł zatrzymać.

Zapaśnicy na macie
podczas imprez sportowych dla szkół

Nie ma gałęzi sportu w Łodzi, której reprezentanci nie wzięliby udziału w organizowanych dla naszej młodzieży szkolnej zawodach sportowych z okazji otwarcia nowego roku szkolnego.

Na stadionie ŁKS, obok innych sportowców, startować będą w dniu 1 września o godzinie 16,30 również i łódzcy zapaśnicy. Młodzież będzie mogła obserwować walki w stylu grecko rzymskim aż na trzech matach, podczas gdy na czwartej wystąpią zawodnicy w podnoszeniu ciężarów.

Do zawodów wyznaczono najlepszych naszych zapaśników. I tak: w wadze muszej walczyć będą Bednarek (Gwardia) i Balwicki (ŁKS), w wadze koguciej Łazarski (Gwardia) i Motylski (ŁKS), w wadze półśredniej Kawał Wł. (Gwardia) i Kubat (ŁKS), w wadze półśredniej II Kromer (Gwardia) i Taljun (ŁKS), w wadze średniej Matusiak (Gwardia) i Mielczarek (ŁKS), w wadze półciężkiej Lenart (Gwardia) i Stachurski (ŁKS).

W dźwiganiu ciężarów natomiast wystąpią: Grzanek, Kiewro i Jałkiewicz (Gwardia) oraz Łaźny i Dubiel (ŁKS).

Dzień sztafet

Na boisku Wimy odbył się wczoraj dzień sztafet. Zwyciężyły zespoły: 200x100x75x60 kobiet — Związkowiec — Zryw 1:02,7; 4x100 m dziewcząt — Związkowiec — Zryw 57,1; 400x300x200x100 m chłopców — Boruta 2:15,6; mężczyzn: 400x300x200x100 m — Chemia 2:14,7; 3x1000 m — Chemia 8:31,7; 800x400 x200x1000 m. — Chemia 3:48,2.

Niespodziewany remis

W rozgrywkach o mistrzostwo I ligi ZSRR moskiewskie Dynamo niespodziewanie zremisowało 1:1 z leningradzkim Torpedo.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ. tel. 112-60 — Adres Redakcji Łódź. ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62 — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-04938